

Anna Lenartowicz-Zagrodna

 <http://orcid.org/0000-0001-8500-6476>

TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ POLSZCZYZNY *EKLEZJASTESA*
HIERONIMA Z WIELUNIA (1522). SPOSOBY ODDAWANIA
WYBRANYCH KONSTRUKCJI ŁACIŃSKICH*

(2008)

Obiektem analizy uczyniono trzy zagadnienia gramatyczne: *passivum*, *genetivus possessoris* oraz *accusativus cum infinitivo* (ACI).

Pierwszy z omówionych problemów translatorskich dotyczy oddawania łacińskiego *passivum*¹. Dla niespełna 65 rozpatrywanych przykładów strony biernej Hieronim z Wielunia, zwany także Spiczyńskim, zastosował cztery odmienne sposoby przekładu²:

- 1) Formacja imiesłowowa, gdzie podmiot jest wyłącznie odbiorcą czynności:
 - a) z imiesłowem osobowym (typ: „krokiew będzie zniszczona”);
 - b) z imiesłowem bezosobowym (typ: „człowiekowi będzie dopuszczono”).
- 2) Formacja werbalno-zaimkowa bądź medialna, gdzie podmiot jest jednocześnie wykonawcą i odbiorcą czynności (typ: „krokiew zniszczy się”).
- 3) Formacja aktywna, wprowadzająca nieokreślonego wykonawcę w 3. os. pl. act. (typ: „zniszczą krokiew”).

* Pragnę serdecznie podziękować Idalianie Kaczor za życzliwą pomoc i cenne wskazówki udzielone przy pracy nad łacińskim tekstem *Eklezjastes*.

¹ Do analizy nie włączono łacińskich *verba deponentia*.

² W analizie przyjęto klasyfikację zastosowaną przez Ewę Deptuchową [1985, s. 37].

- 4) Formacja aktywna, gdzie podmiot jest tylko wykonawcą czynności (typ: „krokiew zniszcze”).

Najczęściej, bo aż 29 razy, co stanowi około 45% całości, pojawiły się formacje zbudowane z osobowej formy czasownika *być* połączonej z imiesłowem biernym czasu przeszłego³. W obrębie tej grupy uwidoczniła się dążność do ścisłego respektowania łacińskich czasów, co zaowocowało specjalizacją określonych form czasowych łącznika. Łacińskie *perfectum* każdorazowo oddawano za pomocą terażniejszej postaci słowa *być* (np. *verba sapientium data sunt*⁴ → „słowa mądrych dany są”; *sapientia pauperis contempta est et verba eius non sunt audita* → „mądrość ubogiego jest wzgardzona, a słowa jego nie są słuchane”). Dobór takiej właśnie formy polskiej wynikał ze specyfiki budowy łacińskiego *perfectum* w stronie biernej, które składało się z *participium perfecti passivi* oraz słowa posiłkowego *esse* w *indicativie praesentis*. Polski łącznik stanowił zatem czasową kalkę swego łacińskiego odpowiednika, a w konsekwencji formacja typu „dany są”, „zachowany jest”, współcześnie nazywająca terażniejszość, wówczas oznaczała czynność bierną dokonaną w przeszłości⁵. W wyniku zarezerwowania terażniejszej formy łącznika dla biernej postaci czasu historycznego, pojawił się problem przekładu łacińskich pasywnych formacji w czasie *praesentis*. H. Spiczyński trudność tę pokonał przez konsekwentne stosowanie w funkcji łącznika iteratywnej postaci słowa *być* (np. *capuntur homines* → „imani bywają ludzie”; *perversi difficile corriguntur* → „przewrotni ludzie z ciężkością naprawieni bywają”; *corda filiorum hominum implentur malitia* → „serca synów luckich napełnione bywają złemi rzeczami”). *Futurum primum* oraz *coniunctivus praesentis* oddawał za pomocą łącznika w czasie przyszłym (np. *oblivione delebitur nomen eius* → „jego imię zapomnieniem zgładzono będzie”; [*ferrum*] *multo labore exacuatur* → „[żelazo] wielką pracą będzie zaostrzone”)

³ Formację bierną z imiesłowem biernym zakończonym na *-no*, *-to* włączono w obręb formacji imiesłownej, jednak ze względu na jej językową odrębność rozpatrywano ją jako oddzielną podgrupę.

⁴ Ponieważ nie ustalono, z jakiej wersji *Wulgaty* korzystał H. Spiczyński, wszystkie cytaty łacińskie podawano według edycji: *Biblia sacra iuxta Vulgatum versionem*, red. B. Fischer Obs i inni, t. II (*Proverbia-Apocalypsis*), Stuttgart 1975. W niniejszej edycji wydawca podaje różnice, które pojawiły się w lekcjach Pisma Świętego. Różnice te dotyczą również form czasowych *passivum* – w sumie dla ośmiu spośród analizowanych czasowników możliwa jest forma odmienna niż przyjęta w referacie: wymiany dopuszczalne są w obrębie ind. *praesentis* i ind. *futuri* (5 razy), con. i ind. *praesentis* (1 raz), con. *imperfecti* i con. *praesentis* (1 raz) oraz con. *praesentis* i ind. *futuri* (1 raz). Warianty te, choć mogą zmienić szczegółowe dane statystyczne, nie wpływają na ogólne wnioski dotyczące przekładu przez H. Spiczyńskiego strony biernej.

⁵ Zasadę tę złamał H. Spiczyński tylko raz, stosując terażniejszą formę łącznika do oddania *indicativu praesentis passivi* (*omnia in futuro servantur incerta* → „wszystki rzeczy ku przyszłym czasom zachowany są nieiste”).

oraz jednokrotnie przez formę opisową *ma być* (*prolongentur dies* → „dni mają być przedłużony”), a *futurum exactum* – wzbogacając formę czasu przyszłego partykułą *li* (*si retensum [fu]erit ferrum et hoc non ut primus sed hebetatum erit* → „będzie-li żelazo przytępione i to niejako pierwej, ale będzie-li stępione”)⁶. Tłumacz z reguły zachowywał łącznik; w formacji imiesłowowej tylko jeden raz, gdy odbiorcą czynności wyrażonej w stronie biernej był sam wypowiadający się podmiot, pozbawił go samoistnej postaci i włączył w obręb imiesłowu (*ecce magnus effectus sum* → „oto wielki uczynionem”). Dystrybucja form czasowych łącznika była zgodna ze stanem szesnastowiecznej polszczyzny, natomiast w stosunku do piętnastowiecznych przekładów odznaczała się większą konsekwencją.

W obrębie formacji imiesłowowej można wyróżnić oddzielną podgrupę – mianowicie połączenie osobowej postaci łącznika *być* z imiesłowem biernym czasu przeszłego zakończonym na *-no*, *-to*. Konieczność osobnego rozpatrzenia tej podgrupy wynika z odmiennej niż wyżej omówiona gospodarki formami czasowymi łącznika. Konstrukcja ta pojawiła się w Hieronimowym *Eklezjastesie* zaledwie 7 razy (np. *quod factum est ipsum permanet* → „co uczyniono jest, to też trwa”; *non profertur cito contra malos sententia* → „skazanie nie bywa wydano rychło przeciw złym ludziom”). W przeciwieństwie do osobowych konstrukcji imiesłowowych tłumacz z dużą swobodą podchodzi tu do przekładu łacińskich czasów. W obrębie określonego czasu można bowiem zaobserwować wahania w stosowaniu formy łącznika, mimo że na gruncie tego samego czasu oddanego formą osobową łącznik podlegał czasowej specjalizacji. Dla *indicativu praesentis* na przykład stosuje *być* zarówno w *iterativum* (*non profertur cito contra malos sententia* → „skazanie nie bywa wydano rychło przeciw złym ludziom”), jak i w czasie przyszłym (*nec sinitur quiescere* → „ani mu też będzie dopuszczono, aby odpoczywał”), natomiast dla *perfectum* – w czasie teraźniejszym (*qui futurus est iam vocatum est nomen eius* → „który ma przyść, już jest zwiedziano imię jego”) oraz przeszłym (*tempus evellendi quod plantantum est* → „czas wykopania, coż było szczepiono”). Zastanawia zatem, czemu przypisać tę niekonsekwencję. Odpowiedź może tkwić w stanie ówczesnej polszczyzny. Wiek XVI zmierzał wyraźnie do elipsy łącznika przy imiesłowie bezosobowym, co wiązało się z przechodzeniem tej konstrukcji w obręb formacji czynnej [Deptuchowa 1985, s. 23]. H. Spiczyński natomiast szedł za systemem średniowiecznym, ponieważ w aż sześciu przypadkach konstrukcja ta

⁶ W analizowanym przykładzie forma tłumaczenia *futurum* II mogła wynikać z włączenia go w zdanie warunkowe. Natomiast *passivum* tego czasu pojawiło się tylko dwa razy, nie sposób jednoznacznie określić, jakie polskie formacje dominowały w obrębie tego czasu, ani też czy H. Spiczyński rozróżniał w translacji łacińskie *futurum* I od *futurum* II.

zaistniała u niego z łącznikiem⁷. Być może, mając świadomość, że łącznik był w tym przypadku zbędny, nie przykładał wagi do jego formy, a przez to nie odzwierciedlał nim czasów łacińskich.

Do wyrażenia łacińskiego *passivum*, obok struktur złożonych z łącznika i orzecznika, H. Spiczyński wykorzystał również czasownik z zaimkiem zwrotnym *się*. Czynność opisana w ten sposób nabierała odcienia medialny, ponieważ zrównywała ze sobą wykonawcę i odbiorcę działania. Zdaniem Ewy Deptuchowej konstrukcja werbalno-zaimkowa wносиła w tekst większą dynamikę niż czasownik w stronie biernej [Deptuchowa 1985, s. 33]. Stwierdzenie to było o tyle istotne przy analizie *Eklezjastes*, że całość konstrukcji medialnych w obrębie przekładu łacińskiego *passivum* wynosiła tu blisko 36%, co stawiało ją na drugim miejscu pod względem częstotliwości występowania (np. *non saturatur oculus visu nec auris impletur auditu* → „nie nasycy sie oko widzeniem ani ucho napełnia sie słyszeniem”; *funiculus triplex difficile rumpitur* → „powrózek ze trzech promyków niełatwie sie rozerwie”). Wynika stąd, że tłumacz wyraźnie odszedł od specyfiki języka łacińskiego, w którym *passivum* miało prestiżową rangę. Dzięki temu ożywił i zdynamizował treść przekładu.

Analogiczny cel osiągnął H. Spiczyński przez sporadyczne wprowadzanie w miejsce czasowników w stronie biernej form aktywnych w 3. os. *pluralis* (np. *verba sapientium auditur in silentio* → „słowa mądrych słuchają w milczeniu”; *pisces capiuntur hamo* → „ryby wędą imują”). Rzeczownik pełniący w zdaniu łacińskim funkcję podmiotu przejmował na gruncie polskim rolę dopełnienia bliższego. Podmiotem stawał się natomiast bliżej nieokreślony wykonawca, wyrażony w 3. os. liczby mnogiej. W efekcie konstrukcja pasywna przechodziła w obręb formacji czynnej.

Nietypową metodą przekładu było dwukrotne uczynienie podmiotem zbiorowości *my*, ukrytej w osobowej formie czasownika (*in multis sermonibus invenitur stultitia* → „<w> wielomówności znajdujemy wiele głupstwa”; *scitur quod homo sit* → „wiemy, że jest człowiek”).

Ostatni ze sposobów oddawania przez H. Spiczyńskiego łacińskiego *passivum* polegał na zamianie go na stronę czynną. Tłumacz dobierał wówczas takie polskie znaczenie, które nie wymagało wprowadzenia dodatkowych wykonawców czynności. Podmiot oryginału pozostawał podmiotem (i wyłącznie wykonawcą) również w translacji. Taką technikę przekładu zastosował Hieronim z Wielunia siedmiokrotnie (np. *in pigritiis humiliabitur contignatio* → „dla niedbałości zgnije krokwa”; *inpinguabitur lucusta* → „roztuczeje kobyłka”).

⁷ Postać bez łącznika pojawiła się tylko raz do oddania jedyne go w tekście łacińskim przykładu na *imperfectum passivi* ([*imp*ii] *laudabantur in civitate* → „chwalono je w mieście”).

Rodzaje zastosowanych przez tłumacza formacji były zgodne ze stanem szesnastowiecznej techniki przekładowej. H. Spiczyński nie wprowadził zatem do *Eklezjastes*a językowych innowacji. Analizując tekst przekładu, można zauważyć kumulację określonych struktur biernych w obrębie czasów łacińskich. W celu oddania *perfectum* tłumacz wykorzystał przeważnie formacje imiesłowowe⁸ (ok. 86%). Równowagę między strukturą imiesłowową a werbalno-zaimkową zachował przy czasie *praesentis* (po 39%). Natomiast konstrukcje werbalno-zaimkowe oraz aktywne zdominowały tryb życzący oraz czasy odnoszące się do przyszłości: dla około 70% czasowników w *coniunctivie praesentis* zastosowano orzeczenie *z się*, a dla zdań w *futurum* I – zarówno orzeczenie medialne (36%), jak i czynne (43%). Syntetyczne spojrzenie na dystrybucję struktur biernych uwidacznia mechanizm gospodarowania nimi: konstrukcje imiesłowowe miały najszersze zastosowanie w przekładzie czasów przeszłych, werbalno-zaimkowe i czynne – w czasie przyszłym i teraźniejszym trybu życzącego; natomiast czas teraźniejszy był terenem ich wzajemnego przenikania. Na tle reprezentatywnych tekstów religijnych [Deptuchowa 1985, s. 91–101] język Hieronimowego przekładu odznaczał się nowoczesnym sposobem podejścia. Tłumacz odchodził od genetycznie starszych form imiesłowowych [Deptuchowa 1985, s. 17] i częściej sięgał po konstrukcje medialne i aktywne. Postępowość *Eklezjastes*a uwidoczniła się szczególnie w technice tłumaczenia formacji futuralnych, ponieważ w tekstach sprzed XVI wieku dominowała tam postać imiesłowowa (zob. tabela 1 oraz tabela 2 w dalszej części artykułu). W efekcie przekład H. Spiczyńskiego zbliżał się językowo do monumentalnego dzieła Jakuba Wujka, późniejszego od *Eklezjastes*a o blisko pół wieku.

Następnym rozpatrywanym zagadnieniem będzie przyjęta w *Eklezjastesie* dystrybucja przydawek o charakterze posesywnym. W końcowej fazie średniowiecza język ogólny zaczął wypierać dominujące początkowo przymiotniki dzierżawcze (zakończone na *-ski*, *-ow*, *-i/-y*), a ich funkcję przejmował dopełniacz⁹. Na tym tle dzieło H. Spiczyńskiego odzwierciedlało kierunek przekształceń językowych, ponieważ chociaż przeważały w nim formacje przymiotnikowe (71%), to jednak aż trzecią część całości stanowiły konstrukcje z *genetivem*. Przymiotniki o charakterze posesywnym obsługiwały kilka pól tematycznych, w tym: związki pokrewieństwa („synowie luccy”; „synowie Adamowi”), pochodzenie („król jerozolimski”; „król izraelski”), określenia dotyczące elity społecznej („obliczność książęca”; „usta królewskie”), bezwzględnie wszystkie przymioty boskie

⁸ Przez ten termin rozumie się tu zarówno konstrukcje imiesłowowe z imiesłowem w formie osobowej, jak i konstrukcje z imiesłowem zakończonym na *-no*, *-to*.

⁹ Zob. [Pisarkowa 1984, s. 128], [Szlifarsztejnowa 1960, s. 41], [Bieńkowska, Umińska-Tytoń 1994, s. 43–44].

(„ręka boża”; „dom boży”; „uczynki boże”), a także ludzką działalność („prace ludzkie”; „roboty człowiecza”) oraz stany psychiczne i fizyczne człowieka („udręczność duszna”; „cielesne udręczenie”). Przymiotniki wyznaczały również właściwości istot żywych („duch bydłocy”; „głos ptaszy”) i nieożywionych („drogi serdeczne”; „pałac piekielny”). Miejsce przydawki odpowiadało prawie zawsze jej szykowi w zdaniu łacińskim, czyli po określonym rzeczowniku¹⁰. Dopełniacz w funkcji posesywnej został użyty piętnastokrotnie (29%), przy czym 5 razy tłumacz naznaczył go piętnem językowej przeszłości, gdyż zastosował dawną postać *genetivu*, przejętą z deklinacji -u- tematowej (wszystkie przekłady obejmują odmianą słowa „duch”: „udręczenie ducha”; „duchu naszego śmiałość”). Jeden raz natomiast problem sprawiła mu odmiana obcej nazwy własnej („słowa Ecclesiastes”). Konstrukcja posesywna z *genetivem* nie objęła wyraźnych zakresów znaczeniowych. Jej kumulację można dostrzec jedynie przy opisie wewnętrznego stanu człowieka („udręczenie ducha”).

Zestawienie Hieronimowego *Eklezjastes*a z Biblią przekładu J. Wujka wykazało zbliżoną dystrybucję konstrukcji posesywnych. W obu przekładach przeważa formacja przymiotnikowa; szczególną konsekwencją wykazali się tłumacze przy oddawaniu określeń pochodzących od *Boga*, ponieważ stosowali tu wyłącznie przymiotniki („uczynki Boże”; „dar Boży”). Wykorzystywanie odmiennych konstrukcji zdarzało się sporadycznie. Najsilniej zaakcentowana odrębność zaznaczyła się w tym, że H. Spiczyński używał wymiennie warianty „duch/duszny” (np. „udręczenie”), podczas gdy J. Wujek korzystał wyłącznie z postaci rzeczownikowej. W języku łacińskim prymarną funkcję pełnił *genetivus possessivus*, toteż przekład Wujkowy był bliższy oryginałowi (tłumaczenie *verbum de verbo*). Natomiast odchodzenie przez Hieronima z Wielunia od łacińskiego wzorca można uznać za przyczynek do włączenia *Eklezjastes*a w obręb przekładów *ad sensum*, gdyż te cechował swobodniejszy stosunek względem źródła. Technika przekładu do sensu była wiodącym sposobem tłumaczenia do połowy XVI wieku.

Ostatnie spośród badanych tu zagadnień dotyczy sposobów tłumaczenia łacińskiej konstrukcji *accusativus cum infinitivo* (ACI). Jej analiza nasuwa przypuszczenie, że nastroczyła ona pisarzowi kłopotów translatorских. Jakość przekładu na tym gruncie wahała się między poprawnością i pomysłowością a błędem językowym. Do translacji uznawanej z dzisiejszego punktu widzenia za uchybienie gramatyczne prowadziło kopiowanie elementów ACI idealnie wedle oryginału, a więc z pominięciem spójnika zdania podrzędnego, z podmiotem wyrażonym w bierniku oraz orzeczeniem w bezokoliczniku (*dicebam ego meliorem esse sapientiam fortitudine*

¹⁰ Typowy dla języka polskiego szyk „przymiotnik + rzeczownik” zastosował H. Spiczyński tylko dwa razy („człowiecze udręczenie”; „cielesne udręczenie”).

→ „mówiłem lepszą być mądrość niżli siłę”). W szesnastowiecznej polszczyźnie taka metoda przekładu ACI była zjawiskiem popularnym. Stefan Kropaczek najliczniejsze przykłady stosowania konstrukcji biernika z bezokolicznikiem datował na drugą połowę tego stulecia [Kropaczek 1928, s. 474]. Badacz zauważył również, że obok niewolniczego oddawania łacińskiej formacji, która mogła wydawać się obca polskiemu poczuciu językowemu, pojawiły się próby modyfikowania ACI, co jednak nie zawsze przynosiło zadowalający efekt [Kropaczek 1928, s. 469]. W Hieronimowym utworze zdarzyła się próba połączenia bezokolicznika z mianownikiem (*contemplatus omnes labores hominum et industrias animadverti patere invidiae proximi* → „poglądałem na wszystkie prace luckie i na niesnadności a pilniem baczył przy nich być jawna zawieść bliźniego”). Niejasną wartość deklinacyjną ze względu na identyczną postać *nominativu* i *accusativu* mają natomiast dwa inne analizowane zwroty, toteż nie można jednoznacznie ocenić, czy są one kalkami łacińskiej formacji, czy też próbą jej przekształcenia (*sed et in via stultus ambulans cum ipse insipiens sit omnes omnes stultos aestimat* → „ale i po drodze szalonych chodząc, gdy sam jest szalony, mniema być wszystkie takowe”; *et deprehendi nihil esse melius quam laetari hominem in opere suo* → „a poznałem nic nie być lepszego jedno weselić się człowiekowi z dzieła swego”). Jeden raz tłumacz pominął orzeczenie z ACI (*et idcirco taeduit me vitae meae videntem mala esse universa sub sole et cuncta vanitatem atque afflictionem spiritus* → „a dlatego styskowało mi się w żywocie mem, widząc wszystkie rzeczy złe pod niebem a wszelka marność i udręczenie duchu”). Jeśliby uznać, że chciał w ten sposób zmienić podmiot z konstrukcji na szeregowo dopełnienie bliższe, należy zauważyć utratę zgodności przypadków wszystkich elementów dopełnienia. Jeśli zaś miał zamiar pominąć orzeczenie, to wskutek nieobecności wskaźnika zespolenia, niezbędnego w dostosowaniu ACI do składni polskiej, zerwał spójność gramatyczną zdania.

Obok uchybień na płaszczyźnie fleksyjno-składniowej H. Spiczyński jeden raz popełnił błąd w oddawaniu treści (*vidi calumnias quae sub sole geruntur et lacrimas innocentum et consolatorem neminem nec posse resistere eorum violentiae cunctorum auxilio destitutos* → „uźrzałem bezprawość, która się pod słońcem dzieje a łzy niewinnych, a żadnego pocieszyciela ani tego, jenże by się mógł sprzeciwić nasile ich; i są zbawieni pomocy ode wszech ludzi”)¹¹. Interesującą nas tu konstrukcję należy

¹¹ Niewykluczone, że błąd przekładu był wynikiem uchybienia w wersji *Wulgaty*, z której korzystał H. Spiczyński. Zdanie łacińskiego oryginału wykorzystano orzeczenie *vidi* („widziałem”) dla wprowadzenia dwu konstrukcji składniowych oddzielonych spójnikiem *nec* („ani”): po pierwsze czasownik ten konotował rzeczowniki w *accusativie* jako dopełnienia bliższe (*calumnias, lacrimas, consolatorem neminem*); po drugie zaś po

zatem rozumieć w następujący sposób: „widziałem, (...) że ludzie pozbawieni pomocy wszystkich nie mogą sprzeciwić się ich przemocy”. Błąd H. Spiczyńskiego polegał na niewłaściwym rozczłonkowaniu łacińskiego zdania, ponieważ pierwszą część należącą do ACI (*nec posse resistere eorum violentiae*) włączył w obręb dopełnienia bliższego („uźrzałem (...) żadnego pocieszyciela ani tego, jenże by sie mógł sprzeciwić nasile ich”), skutkiem czego do dyspozycji pozostał mu tylko oderwany składniowo fragment (*cunctorum auxilio destitutos*). Hieronim z Wielunia nadał mu logiczny sens przez zamianę go w zdanie pojedyncze, niezależne składniowo od poprzedniej partii wypowiedzi („i są zbawieni pomocy ode wszech ludzi”)¹².

Kilka przytoczonych wyżej przykładów wyczerpuje pulę omyłek H. Spiczyńskiego; pozostałe zaś zdają się świadczyć o wysokim poziomie jego warsztatu translatorskiego. Tłumaczył zatem ACI zgodnie z przyjętymi normami, zachowując wszystkie wymagane elementy, czyli wskaźniki zespolenia, osobową formę czasownika oraz podmiot w *nominativie* (*dixi in corde meo de filiis hominum ut probaret eos Deus et ostenderet similes esse bestiis* → „a rzekłem w sercu mem o syniech ludzkich, aby doświadczył ich Bóg a ukazał, że są podobni niemym zwierzętom”). W ciekawy sposób poradził sobie z *accusativem* wyrażonym za pomocą zaimka osobowego *se*, ponieważ zamiast zamienić wyłącznie jego postać deklinacyjną z biernika na mianownik, wprowadził zaimek zwrotny (*viuentes enim sciunt se esse morituros* → „bowiem ci, którzy żywią, wiedzą to na sie, iż umrą”). W efekcie rozbił składnię, ale zachował sens gramatyczny i logiczny wypowiedzi. Inną metodą przekładu ACI było wprowadzenie bezosobowej formy czasownika *niemasz* (*vidi (...) nihil permanere* → „uźrzałem (...) iż nic niemasz pewnego”; *vidique sub sole nec velocium esse cursum nec fortium bellum nec sapientium panem nec doctorum divitias nec artificum gratiam sed tempus casumque in omnibus* → „i widziałem pod słońcem, ano niemasz biegu ludzi prędkich ani walek mocnych, ani chleba mądrych, ani bogactw uczonych, ani rzemieślników łaski; ale czas jest i przygoda wszelkiej rzeczy”). Tłumacz przekształcił również łacińską konstrukcję, nadając jej na gruncie polskim charakter zdania podrzędnego dopełnieniowego (*cogitavi in corde meo abstrahere a vino carnem meam* → „umyśliłem w sercu mem, aby wina nie pożywało

wskaźniku zespolenia przyjmował funkcję *verbum regens* i otwierał składnię ACI, gdzie *accusativem* było *destitutos* („[ludzie] pozbawieni”), a *infinitivem posse* („móc”) z uzupełnieniem w postaci drugiego bezokolicznika *resistere* („sprzeciwiać się”).

¹² Dla porównania, J. Wujek również wyrugował ze zdania konstrukcję ACI, jednak zachował pierwotny sens całości: „uźrzałem potwarzy, które się dzieją pod słońcem i lży niewinnych a żadnego pocieszyciela, i nie mogą się sprzeciwić gwałtowi ich, nie mając żadnego pomocnika” (*Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, Warszawa 2000, s. 1277).

ciało moje”; *deprehendi* (...) *hanc esse partem illius* → „poznałem (...) to aby miał za dział swój”). Dwukrotnie zaś, kiedy *verbum regens* miało postać złożoną z przysłówka i słowa posiłkowego *esse*, przemodelował składnię, wprowadzając w miejsce zdania podrzędnego zdanie pojedyncze pozbawione wykonawcy i zbudowane wedle schematu „przysłówek + jest + bezokolicznik” (*melius ergo est duos simul esse quam unum* → „lepiej jest przeto być dwiema spółem niż jednemu”; *bonum est te sustentare iustum* → „dobrze jest wspomóc sprawiedliwego”; *quid necesse est homini maiora se quarere* → „co potrzebną jest człowiekowi większych niżli sam jest szukać rzeczy”). Celność i prostota tego typu zdań nadawały im charakter sentencji.

Najliczniej, bo aż 9 razy na 14 analizowanych przykładów konstrukcja ACI wystąpiła po czasownikach oznaczających postrzeganie fizyczne i psychiczne (*verba sentendi et cogitandi*), 3 razy po wyrażeniach typu „potrzebno jest” oraz jednokrotnie po *verbum dicendi* i *verbum faciendi*. Niekiedy tłumacze uzależniali dobór określonych struktur składniowych od znaczenia czasowników rządzących [Kwilecka 1976, s. 39], jednak H. Spiczyński tego typu rozróżnień nie czynił. Wniosek taki można wysnuć na podstawie grupy ACI po *verba sentendi*, którą cechuje duża różnorodność składniowa. Obok kalk ACI są tu zdania z mianownikiem i bezokolicznikiem, zdania podrzędne dopełnieniowe i podmiotowe, rozpoczynające się od wskaźników „aby”, „iż”, „ano”, a także zdania eliminujące konstrukcję ACI.

Na tle szesnastowiecznej techniki przekładowej obierane przez H. Spiczyńskiego sposoby oddawania ACI stawiały jego dzieło w nurcie tradycji. Przykłady tłumaczenia konstrukcji wedle łacińskiego wzoru odzwierciedlały bowiem nasilający się wpływ języka łacińskiego na polszczyznę. Biernik z bezokolicznikiem był wówczas w powszechnym użyciu. Z dzisiejszego punktu widzenia to błąd składniowy, toteż należy zastanowić się, jak postrzegany był w staropolszczyźnie. Powszechność stosowania ACI sugeruje, że składnia ta mieściła się w normie językowej; zastanawia jednak, dlaczego unikali jej tacy pisarze, jak Mikołaj Rej, Jan Kochanowski, Stanisław Orzechowski czy Piotr Skarga [Kropaczek 1928, s. 475; Klemensiewicz 1974, s. 315], których uznaje się za szermierzy języka polskiego. Być może ich świadomość językowa widziała w ACI konstrukcję obcą składni polskiej, a więc również konstrukcję błędną. Należy zatem zaryzykować stwierdzenie, że ACI jest błędem językowym obecnie, ale też za błąd uchodziła niegdyś. Wysoką częstotliwość jej występowania tłumaczy wzmożony napór łaciny, która spowodowała, że błąd składniowy wszedł

w obręb normy językowej [Safarewicz 1972, s. 148], a to pozwoliło mu na swobodne rozpowszechnianie w świadomości językowej twórców. H. Spiczyński przez kalkowanie ACI wpisał się zatem nie tylko w nurt tradycji, ale co więcej – w nurt tradycji błędu składniowego.

Jednocześnie zaskakująca była stosowana przez niego różnorodność innych sposobów przekładu. Świadczyła o poszukiwaniu konstrukcji zastępczych wobec ACI, zgodnych z polskim wycuciem językowym. Wykorzystanie istniejących w polszczyźnie typów składniowych eliminowało wpływy obce, a tym samym promowało język rodzimy. Takie postępowanie translatorskie cechowało również przekłady innych szesnastowiecznych pisarzy [Bieńkowska 1992a, s. 192]. Metody przekładu ACI świadczą o ścieraniu się na kartach *Eklezjastes* dwu sprzecznych tendencji – z jednej strony pisarz ulegał naporowi łacińskiego systemu składniowego, z drugiej zaś chętnie korzystał ze składni polskiej; przy czym obie te tendencje były świadectwem ówczesnego stanu języka.

Będąc utworem z pogranicza dwu epok, *Eklezjastes* spajał w sobie dziedzictwo średniowiecza i tradycję językową renesansu. W zakresie techniki przekładowej H. Spiczyński reprezentował tendencje szesnastowieczne: świadczy o tym rodzaj i frekwencja występowania określonych struktur składniowych w obrębie *passivum*, ACI oraz *genetivu possessivu*. W przekładzie strony biernej cechą najsilniej wpisującą *Eklezjastes* w dobę renesansu była dążność do eliminowania formacji imiesłowowych na rzecz formacji aktywnych, lepiej oddających charakter polszczyzny. Dwutorowość tłumaczenia składni ACI również odzwierciedla stan ówczesnej polszczyzny. Na tym gruncie szczególnie odrodzeniowe było kalkowanie tej składni, co jeszcze w XV wieku nie stanowiło częstej manieri translatorskiej [Kropaczek 1928, s. 468–469]. Jak wynika z analizy utworu, tłumacz miał swobodny stosunek do oryginału. Stosował zatem technikę przekładu *ad sensum*, której prymarne założenie tkwiło w oddawaniu treści możliwie najbardziej zrozumiale, nawet gdyby wymagało to stosowania zabiegów językowych odbiegających od języka wzorca. Taki sposób tłumaczenia reprezentowały zabytki do trzeciego ćwierćwiecza XVI wieku, kiedy to J. Wujek spopularyzował tłumaczenie *verbum de verbo*. Ostatecznie zatem rzecz ujmując, w analitycznym ujęciu analitycznych konstrukcji składniowych *Eklezjastes* wpisywał się w nurt renesansowy, natomiast w syntetycznym ujęciu jakości przekładu należał to tradycji wypracowanej przez czternasto- i piętnastowiecznych twórców.

Jeśli by przełożyć wnioski na metaforę, można by powiedzieć, że *Eklezjastes* jest jak sad. Gdy na sad patrzy się z daleka, z ogólnej perspektywy, zdaje się, że wszystkie posadzone w nim drzewa są jednakowo stare i rodzą takie same owoce. Gdy jednak wejdzie się do środka, widać,

że ręka ogrodnika część starych, uschniętych drzew wykarczowała, a na ich miejsce posadziła nowe. Tak samo *Eklezjastes* – w perspektywie czasu jest zabytkiem, lecz dokładna analiza ujawnia w nim językowe nowe tendencje.

Tabela 1. Dystrybucja formacji biernych w obrębie łacińskich czasów

Czas	Typ formacji (liczba)	Podtyp formacji (przykład)
Indicativus praesentis passivi	Imiesłowowa (9)	A. Z imiesłowem osobowym (7): a) Im. bier. cz. przeszł. + <i>być</i> w <i>iterativum</i> – 6 (<i>perversi difficile corriguntur</i> → „przewrotni ludzie z ciężkością naprawieni bywają”); b) Im. bier. cz. przeszł. + <i>być</i> w cz. terażn. – 1 (<i>omnia in futuro servantur incerta</i> → „wszystki rzeczy ku przyszłym czasom zachowany są nieiste”).
		B. Z imiesłowem bezosobowym na -no, -to (2): a) Z <i>być</i> w <i>iterativum</i> – 1 (<i>non profertur cito contra malos sententia</i> → „skazanie nie bywa wydano rychło przeciw złym ludziom”); b) Z <i>być</i> w cz. przyszł. – 1 (<i>nec sinitur quiescere ingruente bello</i> → „ani mu też będzie dopuszczono, aby odpocząwał, gdy nastaje bój jego”).
	Werbalno-zaimkowa (9)	a) Osobowa w cz. terażn. – 6 (<i>non saturatur oculus visu nec auris impletur auditu</i> → „nie nasycy sie oko widzeniem, ani ucho napęlnia sie słyszeniem”); b) Osobowa w cz. przyszł. – 2 (<i>funiculus triplex difficile rumpitur</i> → „powróżek ze trzech promyków niełatwie sie rozerwie”); c) Bezosobowa w cz. terażn. – 1 (<i>in illa [domu luctus] enim finis cunctorum admonetur hominum</i> → „w domu zaiste płaczu koniec wszech ludzi wspomina się”).
	3. os. lm. (3)	a) W cz. terażn. – 3 (<i>pisces capiuntur hamo et sicut aves comprehenduntur laqueo</i> → „ryby wędą imują, a ptaki sidłem łapają”).
	Inaczej (2)	a) W 1. os. lm. w cz. terażn. – 2 (<i>in multis sermonibus invenitur stultitia</i> → „<w> wielomówności najdujemy wiele głupstwa i szaloności”).

Tabela 1. (cd.)

Indicativus perfecti passivi	Imiesłowowa (12)	A. Z imiesłowem osobowym (9): a) Im. bier. cz. przeszł. + <i>być</i> w cz. terażn. – 8 (<i>oblivioni tradita est memoria eorum</i> → „w zapamiętanie dana jest pamiątka ich”); b) Im. bier. cz. przeszł. z wkomponowanym łącznikiem – 1 (<i>ecce magnus effectus sum</i> → „oto wielki uczynionem”).
		B. Z imiesłowem bezosobowym na -no, -to (3): a) Z <i>być</i> w cz. terażn. – 2 (<i>qui futurus est iam vocatum est nomen eius</i> → „który ma przyść, już jest zwiedziano imię jego”); b) Z <i>być</i> w cz. przeszł. – 1 (<i>tempus evellendi quod plantantum est</i> → „czas wykopania, co było szczepiono”).
	Werbalno-zaimkowa (2)	a) Osobowa w cz. przeszł. – 1 (<i>est quod factum est</i> → „co jest to, co się już stało”); b) Osobowa w cz. zaprzeszł. – 1 (<i>quid enim proderit homini de universo labore suo ed afflictione spiritus qua sub sole cruciatus est</i> → „co zaiste jest człowiekowi pożyteczno ze wszej prace swojej i udręczności dusznej, jenże się jest pod słońcem męczzył”).
	Imiesłowowa (3)	A. Z imiesłowem osobowym (2): a) Im. bier. cz. przeszł. + <i>być</i> w cz. przyszł. – 2 (<i>si unus ceciderit ab altero fulciatur</i> → „jeśli jeden upadnie, od drugiego podniesion będzie”).
		B. Z imiesłowem bezosobowym na -no, -to (1): a) Z <i>być</i> w cz. przyszł. – 1 (<i>oblivione deletur nomen eius</i> → „jego imię zapomnieniem zgładzono będzie”).
	Werbalno-zaimkowa (5)	a) W cz. przyszł. prost. – 4 (<i>si dormierint duo fovebuntur mutuo</i> → „jeśli dwa społem spać będą, zagrzeje się jeden od drugiego”); b) W cz. przyszł. złoż. – 1 (<i>nutabuntur viri fortissimi</i> → „będą się trząść mężowie namocniejszy”).
Aktywna (6)	a) Osobowa w cz. terażn. – 1 (<i>post haec ad inferos deducuntur</i> → „potem do piekła wstępują wiecznego”); b) Osobowa w cz. przyszł. prost. – 2 (<i>inpinguabitur lucusta</i> → „roztuczeje kobyłka”); c) Osobowa w cz. przyszł. złoż. – 1 (<i>homo (...) miminisse debet tenebrosi temporis et dierum multorum qui cum venerint vanitatis arguentur praeterita</i> → „człowiek (...) ma pamiętać na ciemny czas i na wielkość dniów, które, gdy przyjdą, będą karać marnośći przeminęłe”); d) Osobowa forma <i>być</i> + <i>mieć</i> w bezokol. + rzeczown. – 2 (<i>qui transfert lapides affligetur in eis</i> → „kto przenosi kamienie, będzie miał od nich udręczenie”).	

Coniunctivus praesentis passivi	Imiesłowowa (2)	A. Z imiesłowem osobowym (2): a) Im. bier. cz. przeszł. + być w cz. przyszł. – 1 (<i>ferrum (...) multo labore exacuatur</i> → „żelazo (...) wielką pracą będzie zaostrzone”); b) Osobowa forma <i>być + mieć</i> w bezokol. + im. bier. cz. przeszł. – 1 (<i>nec prolongentur dies</i> → „ani też dni mają być przedłużony”).
	Werbalno-zaimkowa (7)	a) W cz. teraźn. – 1 (<i>qua ratione conpingantur ossa in ventre praegnatis</i> → „którym obyczajem składają się kości w żywocie ciężkim”); b) W cz. przyszł. prost. – 6 (<i>conteratur hydria super fontem et confringatur rota super cisternam</i> → „zdruzga się wiadro nad studnią, a złamie się koło nad cysterną”).
	Aktywna (1)	a) W cz. przyszł. prost. – 1 (<i>alius natus in regno inopia consumatur</i> → „drugi narodzi się w królestwie, a wżdy w ubóstwie zginie”).

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 2.

Formacja Czas	Imiesłowowa 29 (45%)		Werb. -zaim. 23 (40%)	3. os. Im. 3 (5%)	Aktyw- na 7 (11%)	Ina- czej 2 (3%)
	Osobowa 22 (34%)	-no, -to 7 (11%)				
Ind. perf. pass. (14)	9	3	2	—	—	—
Ind. imperf. pass. (1)	—	1	—	—	—	—
Ind. praes. pass. (23)	7	2	9	3	—	2
Ind. fut. I pass. (14)	2	1	5	—	6	—
Ind. fut. II pass. (2)	2	—	—	—	—	—
Con. praes. pass. (10)	2	—	7	—	1	—

Źródło: opracowanie własne.